Nr. 126. Berlin, niedziela dnia 15 listopada 1896. Rok. VII.

GAZETA POLSKA

Dla Francji, Włoch, Ameryki itd. przesyłka dwa razy tygodniowo 2,50 mr. świerćrocznie.

W BERLINIE

Dla Niemiec i Austrji pod opaską przesyłka dwa razy tygodniowo 1,80 ćwierćrocznie.

z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym „LESZEK".

Oświata i praca — Naród zbogaca.

„GAZETA POLSKA W BERLINIE" wychodzi na czwartek i niedzielę. Przedpłata ćwierćroczna z dodatkiem „Leszek" wynosi na pocztach cesarstwa niemieckiego 1.25 mr. — w Berlinie z odnoszeniem do domu 1.50 m., miesięcznie 50 fen. — Ogłoszenia po 10 fen. od wiersza drobnego jednołamowego. Reklamy po 25 fen. — Wszelkie listy należy przesyłać do Administracji „Gazety Polskiej w Berlinie", pieniądze pod adressem: J. Załachowski. — Rękopisów się nie zwraca.

I na obczyźnie Pamiętaj o Ojczyźnie.

Redakcja i Administracja znajdują się w Berlinie przy Veteranenstr. 8.

Sprawa opalenicka przed sądem.

(Dokończenie.)

Jako następny świadek występuje mistrz rzeźnicki Luciński z Opalenicy, chorąży Towarzystwa Przemysłowego, który niósł chorągiew na dworzec. Świadek powiada, że pochodu przez miasto nie było. On sam szedł z chorągwią w towarzystwie dwóch członków Towarzystwa. Rajewicz II i Stelmaszyk stali obok niego przy wejściu na dworzec. Wóz Carnapa prędzej odjechał, nim świadek Stelmaszyka stracił z oczu.

Stanisława Czepczyńska widziała, jak Carnap zajechał „w szalonym pędzie." Słyszała jak wołano, że kogoś przejechano. Wyzwisk nie słyszała. Stelmaszyka widziała blisko siebie, także gdy C. po raz drugi zajechał, widziała go niedaleko od siebie.

Tó samo co do Stelmaszyka zeznaje handlarka Józefa Izydorska, która nadto słyszała, jak Carnap krzyczał: „verfluchte polnische Bande, Pollaken, Hallunken"

Służąca Cecylja Hofmann widziała, jak Carnap galopem zajechał i wjechał między ludzi, ktorzy uciekali na wszystkie strony, a krewna jej Jozefa Szumińska upadła na ziemię. Niebezpieczeństwo było wielkie, jej samej (świadkowi) ono zagrażało.

Rolnik Teofil Kandulski widział, jak Carnap wjeżdżał między ludzi i słyszał, jak przytem wołał: „Die Pollacken weg!", „Durch die verfluchte polnische Bande muss ich durchfahren!" Ludzie na wszystkie strony uciekali.

Przewodniczący pyta Carnapa, czy te słowa powiedział?

Carnap: Ile mogę sobie przypomnieć, nie.

Obrońca Poeppel: Czy p. Carnap powiedział „Lump" na tego, który mu zatrzymał konie?

Carnap: Być może, nie wiem.

Wszyscy obrońcy zwracają uwagę Carnapowi, że wczoraj przeczył stanowczo, jakoby był użył słowa „Lump".

Obrońca Woliński: Jeżeli p. Carnap przypuszcza dzisiaj możliwość, że użył słowa „Lump", to może sobie przypomni inne wyzwiska, jakich wtedy użył.

Carnap: Nie przypominam sobie.

Rolnik Mateusz Trzybiński zeznaje również, że Carnap galopem wjechał między tłum, że krzyczał: „Die verfluchte polnische Bande muss ich durchfahren". Według świadka istniało istotnie niebezpieczeństwo przejechania ludzi.

Mistrz stolarski Borowski widział, jak Carnap ostro wjechał między ludzi i słyszał, jak wołał, gdy mu konie zatrzymano, „Wo ist das verfluchte Schwein, dass mir die Pferde angehalten hat". Gdy C. wyskoczył z bryczki, nadepnął Śmierzchalskiego na nogi, który wołał: co pan chcesz odemnie, co ja panu zrobiłem.

Następny świadek nauczyciel p. Józef Tumidajski, chce zeznawać, mimo że mu przewodniczący zwrócił uwagę, że jako szwagier Stelmaszyka nie potrzebuje tego czynić. Świadek słyszał, jak Carnap wołał wtargnąwszy na peron: „Wo ist der Kerl? Wo ist der Erzbischof?" Pan Tumidajski uważał, że Carnap był bardzo wzburzony i widział, jak go naczelnik stacji dla niestósownego brania się musiał wydalić z peronu.

Panna Warszawska, ewangeliczka, bufetowa na dworcu opalenickim, obserwowała zajścia przez okno restauracyjne i zeznaje, jak Carnap, zbliżając się na dworzec z pałaszem w ręku, mówił półtonem do siebie: „Wegen solchen polnischen Schweines soll ich mich schlagen lassen!"

Nastąpiło sensacyjne zeznanie szafnera peronowego Lehmanna z Opalenicy. Brzmi ono jak następuje:

„Dnia 14 z. m. wieczorem miałem służbę na dworcu. Krótko przed odejściem pociągu do Poznania przyszedł p. Carnap bez nakrycia głowy z dobytym pałaszem, wzburzony bardzo, i powiedział; „Przepuść mnie pan, **muszę zażgać tę świnię polską w czerwonej jace.**" (Wielkie poruszenie na trybunie publiczności.) Ponieważ p. Carnap nie miał karty wstępu, nie wpuściłem go P. Carnap powiedział: „Z powodu takiej polskiej świni mam się dać bić!" Wkrótce potem przyszedł p. Carnap z kartą wstępu i musiałem go przepuścić. W tej chwili pociąg odjechał. P. Carnap pobiegł za nim, wołając: „Gdzie jest ta świnia?" Aptekarz Christ doszedł do p. Carnapa i powiedział mu: „Pociąg właśnie odjechał.""

Przewodn.: „Tego, co pan tu właśnie zeznajesz, nie zeznał dotąd żaden z świadków. Zeznanie pana robi wrażenie, jakby się go pan wyuczył na pamięć. Czy panu kto powiedział, co pan tu masz zeznać?"

Świadek: „Nie, nikt mi nic nie mówił, ale zapisałem sobie słowa dokładnie, gdy mnie badano raz pierwszy."

Przew.: „Kto pana przesłuchiwał?"

Świadek: Asesor z Poznania".

Przew.: „Zeznałeś pan przed asesorem tak samo jak tutaj?"

Świadek: „Tak".

Przew. „Czy kazałeś sobie pan dać odpis protokółu?"

Świadek: „Nie zanotowałem sobie swoje zeznanie dokładnie w pamięci."

Przew.: Zaprzysiężesz pan to, co tu zeznałeś?"

Świadek: „Tak".

Przewodn.: „Słyszałeś więc pan wyraźnie, że pan Carnap powiedział; Wpuść mnie pan na peron, chcę zażgać tę świnię polską w czerwonej „jace", i że pan Carnap prócz tego wołał: „Gdzie ta świnia?"

Świadek: „Tak, twierdzę to z całą stanowczością." Gdy p. Carnap biegł za pociągiem, krzycząc: „Gdzie ta świnia?" — powstrzymali go kamelarz Kałuża i aptekarz Christ, którzy szli mu naprzeciw, słowami: „Pociąg już odszedł."

Przew.: „Panie komisarzu Carnap, słyszałeś pan, co ten świadek zeznał?"

Carnap: „Zaprzeczam stanowczo, jakobym podobnie się wyraził; powiedziałem tylko: Chcę pokazać ks. Arcybiskupowi, jak mnie zmaltretowano."

Przew.: „Panie naczelniku stacji Müller, co pan powie na to zeznanie?"

Świadek; „Mogę tylko powiedzieć, że pierwszy przesłuchałem szafnera Lehmanna, i że tenże obstaje przy tem samem zeznaniu."

Przesłuchano jeszcze kilku świadków. Kupiec Manheimer z Poznania, ktory jechał tym samym pociągiem do Poznania, którym jechał ks. Arcybiskup, powiada że przez tłum na dworcu przedostał się niezaczepiony od nikogo. Awantury przed dworcem nie słyszał, tylko ujrzał nagle, jak ktoś zbliżył się niegrzecznie do naczelnika stacji i robił mu wymówki, że to nie uchodzi, to nie wolno, żeby muzyka grała na dworcu. Naczelnik stacji odpowiedział, że to należy do niego. Świadek słyszał, jak osoba ta używała wyzwisk jak „Hallunke Schurke" itp. Z opisu ubrania owej osoby pokazało się, że był nią p. Carnap.

Wdowa Otylja Dietrich zeznała, że Carnap „kam hereingerast an", że u bryczki jego nie było latarki i że ludzie go przestrzegali, aby w tłum nie wjeżdżał.

Oberżysta Pechstein, u którego Carnap mieszka, widział, że komisarz zajechał ostrym kłusem. Nie jest to nic dziwnego bo p. Carnap zwykle ostro jedzie, Świadek rozmawiał później z wachmistrzem Studerem z Nowego Tomyśla, który mu powiedział, że za ostrą jazdę i brak latarki u bryczki powinien, czy musi Carnapa zadenuncjować u władzy przełożonej.

Studniarz Gebhardt z Grodziska bawił za interesami dnia 14 września w Opalenicy i wieczorem udał się do hotelu Kutznera, gdzie siedział Carnap, siostra jego, Werner, Kühnelt i inni.

Świadek zeznaje, że w lokalu rozeszła się wiadomość, iż ks. Arcybiskup będzie przejeżdżał. Carnap chciał koniecznie jechać na dworzec, choć mu siostra i Kühnelt tego odradzali. P. Gebhardt już przedtem udał się na dworzec. Na peronie słyszał najprzód awanturę, jaką naczelnikowi stacji zrobił Kühnelt. Krótko potem usiłował Carnap wtargnąć na dworzec, wołając: „Ich will mal sehen, ob der Erzbischof die Macht hat, dass die Hallunken überall hier auftreten.

Krawcowa Ławicka słyszała z ust Carnapa słowa: „Verfluchte polnische Bande, Lumpen" i. t. p.

Świadkowie Apolonja Ciecińska, Michalina Nowak i Maćkowiak zeznają, że podczas bicia Carnapa Roj i Kłaczyński znajdowali się blisko nich i że udziału w biciu, ich zdaniem nie mieli.

Świadek Mazurek przypomina sobie, że Carnap wołał do żandarma z Nowego Tomyśla: „Schiessen Sie die polnischen Hunde nieder!,"

Nastąpiła dwugodzinna pauza.

Po otwarciu posiedzenia o godz. 4 stawili się nowopowołani świadkowie Obst, Hoffmann z Opalenicy i żołnierz Linus Augustin.

Po przesłuchaniu ks. Gustowskiego prob. z Opalenicy, który wystawił Wawrowi świadectwo człowieka zupełnie spokojnego i porządnego, dalej po przesłuchaniu świadka Linusa Augustina, który zeznał, że z Urbańskim stał razem aż do przyjazdu ks. Arcybiskupa i Hoffmanna, który potwierdził zeznanie Augustina, co do Urbańskiego, nastąpiła najciekawsza część całego procesu. Rozdział ten moglibyśmy zatytułować: Król. komisarz Otto v. Carnap na ławie oskarżonych.

Bohaterskie czyny pana Carnapa, popełnione za czasów jego urzędowej działalności w Wielichowie, (oczem pisaliśmy swego czasu, przyp. Red.) przedstawione były w całej ich wstrętnej nagości, a na tle opaleni-

ckiego procesu uwypukliły się jeszcze bardziej, tak że z całą słusznością obrońcy mogli zaliczyć tego wyjątkowego komisarza obwodowego do kategorji urzędników à la Leist i Wehlan.

Ważnem było zeznanie świadka Schulca, policjanta miejskiego w Opalenicy, który oświadczył, że gdyby Carnap awantury swoje był wyprawiał w mieście, nie na dworcu, to byłby go aresztował.

Na tem skończyło się posiedzenie czwartkowe.

Dzień trzeci.

Posiedzenie zaczyna się o godz. 9 rano.

Przybyli zawezwani telegraficznie jako świadkowie kamelarz Kałuża z Opalenicy, Christ, aptekarz w cukrowni opalenickiej i dozorca toru kolejowego Krause z Opalenicy.

Chodzi o stwierdzenie zeznań czwartkowych świadków, bufetowej Warszawskiej i szafnera peronowego Lehmanna.

Warszawska słowo w słowo zezna'a to samo, co w czwartek, że Carnap powiedział:

Wegen solchen polnischen Schweines soll ich mich schlagen lassen.

Carnap twierdzi że mówił tylko: „Von solchen polnischen Schweinen soll ich mich schlagen lassen, bin 12 Jahre Offizier gewesen und es hat mich bis jetzt niemand geschlagen.“

Następnie zawezwał przewodniczący świadka Lehmanna, ponownie zwraca mu uwagę na doniosłość jego czwartkowego zeznania i pyta, czy pod przysięgą może je ponowić?

Lehmann: Tak.

Poczem Lehmann ponawia swoje zeznanie słowo w słowo tak, jak je w czwartek wypowiedział. (Wielkie poruszenie.)

Swiadkowie Kałuża, Christ i Krause oświadczają, że słów tych nie słyszeli.

Carnap twierdzi stanowczo, że słów tych nie powiedział.

Lehmann i Warszawska również stanowczo obstają przy swojem.

Swiadek Koliska, córka nauczyciela Koliskiego z Opalenicy, zeznaje jeszcze, że Carnap, wtargnąwszy na peron, dopadł do pociągu arcybiskupiego i otworzył drzwi dwóch wagonów, ale nie znalazł w nich księdza Arcybiskupa, poczem pociąg ruszył z miejsca.

Carnap przeczy, Koliska powiada, że stała naprzeciwko pociągu i dokładnie zajście to widziała.

Po odczytaniu niektórych zeznań oskarżonych poczynionych w śledztwie, ukończono postępowanie dowodowe.

Przewodniczący postawił 22 pytań głównych i 7 pobocznych.

Nastąpiło plaidoyer prokuratora Gliemanna. Plaidoyer jego było niejasne, niepewne, argumenta których p. Gliemann używał, aby dowieść istoty zbrodni naruszenia pokoju publicznego, były nieszczęśliwe i nikogo nie przekonywały.

Z początku zdawało się, jakoby prokurator sam chciał zredukować oskarżenie ad minimum, gdyż wniósł o uwolnienie Kaźmirza Rajewicza i St. Urbańskiego. Ale później z tem większą stanowczością żądał ukarania drugich oskarżonych za naruszenie pokoju publicznego, a gdy w końcu oświadczył się nawet przeciw przyznaniu im łagodzących okoliczności, zdumienie ogarnęło wszystkich, a obrońca Urbach aż podskoczył z miejsca.

Klasycznymi świadkami są dla prokuratora Kühnelt Werner, Klimpel, Wenzel, Köbe i Ast.

Wśród ogromnego poruszenia i naprężenia zabrał głos obrońca dr. Poeppel z Drezdenka, który w znakomitej, przeszło godzinnej mowie usiłował wykazać alibi oskarżonych.

Wykazał niezbicie, że o urządzeniu pochodu publicznego mowy być nie może, i że twierdzenie, iż awantura na dworcu miała charakter „Landfriedenbruchu“, jest absurdem. Jedynym winnym jest nie kto inny tylko Carnap, który za swoje „taktowne“ postępowanie byłby został tak samo, jeżeli nie gorzej, poczęstowanym, gdyby był najechał ludzi w jakiem mieście na Pomorzu, w Hanowerze, w prowincyi nadreńskiej, w Bawarji, a nawet „bei den gemüthlichen Sachsen“. Punkt po punkcie wykazuje obrońca niewinność oskarżonych i stwierdza, że owi klasyczni świadkowie prokuratora nic stanowczego nie umieli zeznać, czy istotnie oskarżeni brali udział w biciu. Jedynie Ast powiada, że widział Klaczyńskiego, Roja i Smierzchalskiego pomiędzy bijącymi, ale Ast stał przecież około trzydziestu kroków od miejsca awantury, podczas gdy tak bliski świadek awantury jak Werner tego nie widział, klasycznym świadkiem dla obrony jest buchhalter z fabryki opalenickiej, Emil Jahnke, osobisty przyjaciel Carnapa, który wyraźnie zeznał, że Carnap, gdy wjeżdżał między ludzi, zawołał: „Was wollt ihr, ich fahre durch, verfluchte Pollacken.“

Obrońca Woliński nakreślił tak piękną a wierną sylwetkę p. Carnapa, tego opalenickiego i wielichowskiego Leista, że prokuratorja, do której się obrońca zwrócił, kładąc nacisk, że żaden z występków Carnapa nie jest jeszcze przedawniony, będzie musiała niezadługo zająć się bliżej jego sprawkami.

Adwokat Woliński uderzał mianowicie na prokuratora, że nie chciał oskarżonym przyznać łagodzących okoliczności i zapytuje go, czy może komu innemu zależy na tem, aby oskarżonych za pomocą ciężkiej kary przedstawić jako pospolitych zbrodniarzy.

Pełna taktu i umiarkowania mowa p. Wolińskiego znakomite zrobiła wrażenie.

Obrońca Elkus z Międzyrzecza wykazywał alibi Klaczyńskiego i Wawra. Ani Ast, ani Häusler nie są dla niego świadkami, na których zeznaniach możnaby polegać.

Bardzo słuszną zrobił obrońca uwagę, coby się było stało, gdy interesowane strony zamieniły swoje role, to jest, gdyby Polak był najechał i zwymyślał uczestników jakiego niemieckiego „Kriegervereinu“. Tłum byłby się rzucił na niego i obił go przykładnie, a opinja publiczna w Niemczech zwróciłaby się nie przeciw tym, którzy bili, ale przeciw temu, który ludzi najechał i karczemnie wyzywał. Carnap doznał w tym przypadku tylko, jak to miło samemu odbierać baty. Dotąd bowiem był on w biciu stroną bijącą.

Obrońca twierdzi i stara się wykazać, że Carnap jechał na dworzec, aby szukać zwady.

To samo z całą stanowczością utrzymuje obrońca Urbach z Międzyrzecza, który powiada, że Carnap dla tego chciał się dostać do Arcybiskupa, aby go zaczepić (attaquiren). Jeżeli na dworcu naruszono spokój publiczny, to naruszył go Carnap. „Carnap ist der eigentliche Friedenstörer“ i jego należałoby za to pociągnąć do odpowiedzialności sądowej a nie oskarżonych, którym udziału w biciu nie dowiedziono.

Po bardzo kulawej i pod względem prawnym bardzo śmiałej replice prokuratora zabrał raz jeszcze głos obrońca dr. Poeppel, który w świetnej mowie objaśniał wybryk Carnapa. Carnapowi należy się miejsce na ławie oskarżonych, a nie oficium jego wybryku. Władza państwowa winna być wdzięczną obronie, że zebrała tak obfity materjał dla należytego oświecenia moralnej wartości Carnapa, który jak były oficer obchodzić się tylko umie z ludźmi jak z rekrutami. Trudno pojąć, jak tego rodzaju człowiek mógł tak długo na nieszczęście dla kraju zajmować odpowiedzialne stanowisko.

Po kilku uwagach adwokata Wolińskiego i Elkusa przystąpił przewodniczący do objaśnienia przysięgłym odnośnych przepisów prawnych, poczem przysięgli udali się na naradę, która trwała przeszło godzinę.

Werdykt przysięgłych i wyrok trybunału podaliśmy już dawniej. Ogłoszenie wyroku, skazującego mianowicie Smierzchalskiego na 30, a Roja na 20 marek kary, gdy prokurator żądał mimo łagodzących okoliczności surowej kary dwóch lat więzienia, wywołał w sali ogromną sensacją.

Przegląd polityczny.

Niemcy.

— Na cześć wielkiego księcia Włodzimierza odbyła się w nowym pałacu uczta.

Z polskich osad na obczyźnie.

* Rocznica Tow. „Sokół“ odbędzie się w poniedziałek 23 listopada o godz. 8 u Buggenhagena, Moritzplatz, w wielkiej sali.

KALENDARZ.

Niedz. Gertrudy panny.
Poniedz. Stan. Kostki.
Wtorek. Salomeji panny.
Sroda. Ofiarow. N. P. M.

Wiadomości potoczne

Berlin, dnia 11 listopada 1896.

Rodzice, wychowujcie dzieci wasze na dobrych Polaków i Katolików.

Z Berlina i okolicy.

— W Berlinie odbyło się wczoraj zaprzysiężenie rekrutów w obecności cesarza Wilhelma.

Z Ziem Polskich.

Z Księstwa Prus i Szląska.

— W „Posener Ztg“ czytamy: „Piszą nam z prowincji: Już od dawna nosi się rząd z zamiarem podziału rozmaitych obwodów, podlegających komisarjatom obwodowym w obwodzie rejencji poznańskiej, ponieważ wielka rozległość poszczególnych obwodów utrudnia załatwianie wielu spraw urzędowych. U hwalenie kosztów dla nowych komisarjatów obwodowych pozostawało atoli dotychczas znacznie w tyle po za propozycjami. W budżecie na rok 1897|98 wstawiono tylko koszta na nowy komisarjat obwodowy w Kościanie.“ Niektóre obwody, wykazuje „Pos. Ztg“, są tak szczupłe, że niedomagania, wykazane wyżej, możnaby usunąć, przeprowadzając nowe, z teraźniejszemi stosunkami liczące się rozgraniczenie okręgów bez przysparzania nowych kosztów. Najlepszem byłoby atoli w każdym razie, gdyby nieszczęsną instytucję komisarjatów obwodowych, która właśnie przykład z ostatnich dni charakteryzuje jako najzupełniej archaiczną, w ogóle zniesiono.

Brawo!

Z Człuchowa w Prusach Zachodnich znikł adwokat i notarjusz Tartar który sprzeniewierzył 150—200,000 mrk. T., który jest nieżonatym i ma kilku braci w Ameryce, cieszył się w Człuchowie i okolicy bezgranicznem zaufaniem, to też łatwo wytłomaczyć sobie można, dla czego suma sprzewierzonych przez niego pieniędzy doszła do tak ogromnej wysokości. Również i w Chojnicy pozostawił zbiegły adwokat smutne po sobie wspomnienie, gdyż ukrzywdził tam bardzo wielu ludzi od 1000—20,000 marek. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że T. w chwili ucieczki musiał mieć przy sobie znaczną sumę, ponieważ zniknęły nie tylko rozmaite te pieniądze hipoteczne i dzieci małoletnich, ale nadto pozostawił po sobie wielkie długi: Wraz z nim przepadły także główne jego księgi. T. był od kilku lat radzcą miejskim i dzierżył rozmaite urzędy honorowe.

Z Niemiec.

— Sąd ławniczy w Gera w Turyngji skazał na dzień więzienia pewnego Niemca za to, że tenże nazwał jednego z polskich wychodźców Pollacke, chcąc mu w ten sposób dokuczyć.

— Gera. Podczas zderzenia się pociągów pod Weissenborn poranionych zostało 6 urzędników kolejowych i 5 pasażerów. Szafner został zabitym. Szkody są ogromne.

SPIS TOWARZYSTW POLSKICH.

Płaci się, przy zamawianiu najmniej na 6 miesięcy, od wiersza 10 fenigów miesięcznie z góry.

BERLIN.

Czytelnia polska znajduje się przy Holzmarktstr. 65 w lokalu p. Tomaszewskiego, otwarta ca y dzień'

Tow. Naukowe Polaków odbywa posiedzenia co czwartek („Spatenbräu") przy Friedrichstr. 172. Odgodz. 9 i poł, na części naukowe, goście mile widziani. Bibljoteka Borsigstr. 32A I otwarta co niedzielę od 2—3 w czwartek od 7 i pół—8 i poł. Prezes K. Rakowski.

Tow. Przemysłowców Polskich, posiedzenia odbywają się co sobotę o godz. pół do 10 w. przy Brüderstr 19 w lokalu p. Palacza. Wszelkie korespondencje należy adresować na ręce przewodniczącego pana Wł. Berkana Kochstr. 16-17.

Ćwiczenia Tow. gimnastycznego Sokół odbywają się regularnie co piątek o godz. 8—10 wieczorem w ćwiczni miejskiej, Neue Friedrichstr. hinter der Garnisonkirche.

Posiedzenia odbywają się regularnie co piątek po 1-szym i po 15 każdego miesiąca przy Brüderstr. 19 u p. Palacza. Prezes p. Józef Morgenstern, Schmidtstr. 9a. Goście mile widziani Zarząd.

Tow. przem. Piast odbywa posiedzenia co sobotę o godzinie 9 i I niedzielę po 15 w miesiącu o 7 wieczorem przy Gipsstrasse 3 w lokalu p. Mayera. Przew. p. W. Radliński, Brunnenstr. 40.

Tow. Polsko-Katolickie pod opieką św. Kaźmierza odbywa posiedzenia co niedzielę o godz. 8 wiecz. w lokalu „Arndt's Brauerei" przy Thurmstr. narożnik Stromstr. Przew p. Klupś, Birkenstr. 49, Podwór o II. Prezes hon. O. Idzi z Zak nu Dominikanów.

Tow. Katol. Robotników Polskich odbywa posiedzenia co 14 dni w czwartek o godzinie 8 i pół wieczorem przy Köpnickerstr. 176 (Fenrich). Przewodniczący p. Fr. Hellwig, Cuvrystr. 45, 2 podw. III piętro. Wszystkie przysyłki należy na ręce przewodniczącego nadesłać.

Tow. Obywateli Polskich odbywa swe posiedzenia co sobotę o godzinie 9 wieczorem w lokalu p. Tomaszewskiego Holzmarktstr. 65. Przew. p. Dworkowski, Strassbergerstr. 5.

Tow. Przytulisko odbywa posiedzenia w środy po pierwszym każdego miesiąca w lokalu p. Palacza przy Brüderstr. 19. Prezes p. Grajewski, Augsburgerstr. 45.

Tow. Polskich Piekarzy odbywa posiedzenia w czwartki o 4 g. po południu w lokalu p. Mayera, Gipsstrasse liczba 3. Prezes p. Fr. Jachowski. Wszelkie korespondencje trzeba nadesłać do lokalu posiedzeń.

Tow. Polsko-Katolickie na północy odbywa posiedzenia co niedzielę o godzinie 7 wieczorem przy Weddingstrasse 9 w lokalu p. Malkowskiego. Prezes p. J. Chwaliszewski, Sandstrasse 5 b. Goście mile widziani.

Towarzystwo Wulkan pod białym Orłem odbywa swe posiedzenia co poniedziałek o godzinie 9 w. w lokalu p. Tomaszewskiego przy Holzmarktstr. 65. Goście mile widziani. Prezes p. Felsmann, Mohrenstr. 13-14. Wszelkie korespondencje należy przesyłać na ręce prezesa.

Tow. Stella odbywa swe posiedzenia w niedzielę po 1 i 15 każdego miesiąca o godzinie 5 wieczorem przy Melchiorstr. 15. Jeśli 1 lub 15 przypada na niedzielę, to posiedzenie odbywa się w dniu tym. Przew. p. Januszkiewicz, Waldemarstr. 67. Po posiedzeniu zabawa familijna.

Tow. polsko-muzyczne Lutnia odbywa swe próby regularnie co czwartek o godzinie 8 i pół, posiedzenia po1 i 15 po próbie przy Oberwasserstr. 13.

Tow. śpiewu kościelnego św. Cecylji odbywa swe posiedzenia co niedzielę po 1 i po 15 w lokalu p. Tomaszewskiego, Holzmarktstr. 65. Prezes hon. ks. proboszcz Würtz, Gr. Frankfurterstr. 122. Lekcje odbywają się co wtorek o 9 godzinie wieczorem w lokalu posiedzeń.

Tow. Polskich Ogrodników odbywa swe posiedzenia co sobotę przed 1-szym i 15-tym miesiąca wieczorem o godz. 9 w lokalu p. Jeute, Holzmarktstr. 50d. Wszelkie listy i korespondencje prosimy adresować na ręce przewodniczącego p. F. Terczewskiego, Friedrich-Wilhelmstr. 13.

Towarzystwo Polskich Strzelców odbywa swe posiedzenia i strzelania w niedzielę po 1 i 15 miesiąca o godzinie 4 po poł. u p. Vogel, Görlitzerstrasse 52. Prezes p. K. Banach, Eisenbahnstrasse 18, II.

Tow. „Harmonia" odbywa posiedzenia co niedzielę po 8 i 22 miesiąca przy Wilsnackerstr. 63 (Moabiter Casino). Prezes p. Siekierski, Alt-Moabit 35.

Tow. Polek odbywa swe posiedzenia co niedzielę o godz. 8 wiecz. przy Niederwallstr. 11. Przew. p. Barłogowska Seidelstr. 24

Tow. Polek Wanda pod opieką św. Barbary odbywa posiedzenia w niedziele o godz. 7 przy Thurmstr. narożnik Stromstr. „Arndt's Brauerei". Prezesowa p. Tischler, Gerhardstr. 11. Prezes honorowy wielebny ksiądz Idzi z Zakonu OO Dominikanów.

Tow. Polskich Obywatelek odbywa posiedz. w niedziele po 1 i 15 każ. miesiąca w lokalu p. Tomaszewskiego, Holzmarktstr. 65. Przew. p. Masiota, Landsbergerstr. 40.

Tow. Polek Gwiazda odbywa po.. co niedzielę o g. 7 w. przy Wilsnakerstr. 63 Moab. Casino. Przew. p. Kawecka, Alt-Mabit 125

Tow. Polek p. op. św. Józefa odbywa posiedzenia co niedzielę punktualnie o 6 godzinie przy Lebuserstr. 13 u p. Vogel. Przew. p. Molska, Weidenweg 47.

Charlottenburg.

Ćwiczenia Tow. gim. „Sokół" odbywają się regularnie co wtorek od godz. 8—10 wieczorem na sali przy Rosinenstr. 3. Posiedzenia zaś w soboty przed pierwszym i piętnastym każdego miesiąca. Prezes p. St. Pogorzelski, Schillerstrasse 91. Goście mile widziani.

Tow. Kat. Robotników Polskich „Braterstwo" odbywa posiedzenia w czwartki o 9 wiecz. w lokalu p. Schweitzera przy Rosinenstr. 3. Prezes p. Z. Rolnik, Schlossstr. 38.

Koło Śpiewaków Polsk ich odbywa swe lekcje śpiewu co środę o godzinie 9 w., posiedzenia co niedzielę po 1 i 15 o godzinie 6 u p. Schweitzera, Rosinenstr. 3. Prezes p. Adam Mackowiak, Wilmersdorferstr. 133.

Schöneberg. Tow. Katol. Robotników Polskich" odbywa posiedzenia co niedzielę po 1 i 15 o g. 6 w. przy Bülowstr. 51. Przew. J. Sokołowski, Berlin Lindenstr. 15

Weissensee.

„Tow. Polsko-Katolickie św Stanisława odbywa posiedzenia co niedzielę punktualnie o godzinie 4 popołudniu przy Roelkestr. 13. Przew. p. Doberski, Strassburgerstr 25, do którego listy adresować należy.

Velten. Tow. polsko-katolickie p. o. św. Józefa odbywa posiedzenia co niedzielę po 1-szym o godz. 8 w lokalu p. Gericke, Bergstr. Prezes p. Fr. Kowalski, Bergstr. 7.

Kalkberge-Rüdersdorf Tow. Katolickie Robotników polskich pod opieką św. Izydora odbywa posiedzenia co sobotę o g 8 przy Schulst. 45 u p. Missler Przew. p. Józef Racki, Friedrichstr. 80.

Brandenburg n. H, Tow Polsko-Katolickie „Sobieski" od bywa posiedzenia co 14 dni w niedzielę w lokalu p. Brecht. Molkenmarkt 29 Prezes p. M. Eliasiewicz, Kurstr. 7.

Helbra. Kółko śpiewu polskiego „Lutnia" odbywa posiedzenia co niedzielę po 15 każdego miesiąca w lokalu p. Bethyego. Przew. Fr. Kozłowski.

Zakupno i sprzedaż zegarków, złota, srebra i klejnotów.

Wielki warsztat nowych wyrobów jako i reparacyjny ze wszystkich gałęzi tego fachu.

Pozłacanie, posrebrzanie i oprawa kamieni na poczekaniu.

Broszki, pierścienie, szpilki i zauszniczki w prawdziwej oprawie złotej lub srebrnej z naśladowanemi paryskiemi djamentami od 3 mr. począwszy.

Ph. Freundlich

BERLIN O.

Gr. Frankfurterstr. 127

Zakład jubilerski, fabryka zegarków, wyrobów złotych i srebrnych.

Wszelkie towary tańsze jak po składach.

Ceny fabryczne.

Kupione u mnie przedmioty sporządzam bezpłatnie.

—o Usługa polska. o—

Telefon: VII. 1405.

Specjalność:

Paryskie brylanty i naśladowane djamenty.

Eksport.

Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

Paryskie djamenty naśladowane mogą być wymywane, nie tracąc ognia i blasku pierwotnego.

Dr. Rożański, adwokat.

Berlin W. Mohrenstr. 22 II.

Tel. Amt I. No. 4985

przyjmuje od 8—1 rano, od 3—7 po południu.

W niedzielę i święta od 9 do 11 rano.

Adolf Kminkowski, mistrz szewski.

I. skład: Winterfeldstr. 3, przy Potsdamskiej

II. „ Steinmetzstr. 78, przy Kurfürstenstr.

III. „ „ 17, „ Alvenslebenstr.

Wielkie zapasy gotowego obuwia męskiego, damskiego i dla dzieci. Na miarę obuwie dla chorych nóg. Warsztat reparacyjny. Za nowe podeszwy i obcasy u obuwia męskiego od 2 mr., damskiego 1,50 m., dziecęcego od 1,00 mr. począwszy

Szan. Rodakom donoszę, iż swoją

Restaurację przeniosłem w o wiele obszerniejsze lokale przy **Scharnstr. 9a** narożnik Brüderstr. 1?.

Śniadania od 10 fen., obiady po 60 fen. bez piwa i po 50 f z piwem, kolacje od 40 fen.

Polecając się łaskawym względom Szan. Publiczności, proszę o życzliwe poparcie i pozostaję uniżony **J. Palacz.**



Karol Sliwyński zegarmistrz i złotnik

Koppenstr. 4 przy Szląskim dworcu i Lohringerstr. 22 poleca Sz. Rodakom swój bogato zaopatrzony skład zegarków damskich i męskich, złotych, srebrnych itd., zegarów różnego rodzaju, budzików, obrączek pierścieni, bransoletek, szpilek i wszelkich przedmiotów, wchodzących w skład złotnictwa. Reperacje wykonywam w najkrótszym czasie. Ceny niskie.

Michał Ossowski, majster szewski

Berlin N., Oranienburgerstr. 42/43

poleca się Szanownym Rodakom do wykonywania wszelkich prac w zakres szewctwa włącznych po cenach jak najtańszych.

Towar dobry i trwały.

USŁUGA SKORA.

Na żądanie piśmienne lub ustne odbieram oraz dostawiam pracę w dom.

Licząc na łaskawe poparcie, kreślę się uniżony

MICHAŁ OSSOWSKI.

G. Neumann, fabryka gorsetów

w Berlinie. Jedyny skład: **Lipska ul. 82**, naprzeciw gmachu „Concerthaus".

Największy w Berlinie magazyn gorsetów.

Gorsety nowoczesnych, higienicznych fasonów po cenach fabrycznych. Dr. med. Kleinwächtera sznurówki zdrowotne, paski, sznurówki prostujące, gorsety dla cierpiących na żołądek itd.

Dla wysmukłych osób fason **„Psyche"**, upiększający biust.

Wyrównywanie krzywych ramion i bioder bez wyściełania.



Szan. Rodakom polecam moją

klinikę ZĘBÓW

przy Gr. Frankfurterstr. 119

I piętro, pomiędzy Andreas i Koppenstr.

Zupełnie **bez bólu** wsadzam pod gwarancją zęby i plombuję

Bez bólu każda operacja.

Gwarantuję za dobre, trwałe i naturalne wykonanie. Zużyte zęby zostają jedynie w mojej prywatnej klinice przerabiane.

Dla abonentów „Gazety Polskiej" udzielam 10 procent zniżki.

JAN MALSKI

Grosse Frankfurterstrasse 119.

Szan. Rodakom donoszę uprzejmie, iż w mojej sali odbywa się co niedzielę bezpłatna

zabawa z tańcami.

Z szacunkiem

Teodor Meyer, Gipsstrasse 3 przy Auguststr.

Restauracja

Lokale do posiedzeń i bilard francuzki. Dla przyjezdnych tanie noclegi.

Skarbona.

W regestrze sąd. zapisana spółka oszczędności i pożyczkowa z ograniczonem poręczeniem w Berlinie.

Przyjmuje od członków i niezłonków oszczędności od 10 f. począwszy po 3 i jedną trzecią proc. na książeczki depozytalne.

Udziela członkom pożyczki po 5 proc. na weksle za odpowiedniem poręczeniem.

Wpłatnie prócz głównego biura Kronenstrasse 48II w środę od 11—1 i w niedzielę od 12—2 po poł. są u panów 1) Fyrst i Rakowski Gr. Frankfurterstr. 70, 2) Sokołowskiego Lindenstr. 15, 3) Pluskoty Birkenstr. 58.

Zarząd.

Dr. Tempski dyrektor.	Kukułka kasyer.	Berkan. kontroler.

Podziękowanie.

Od dłuższego czasu cierpiałem niewymownie na wyrzuty, sprawiające mi nieraz dotkliwy ból. Mimo używania różnych środków lekarskich nie polepszyło mi się, ale coraz to pogarszało. Dzięki jednak doskonałemu Pańskiemu sposobowi leczenia wewnętrznego choroba od pół roku zupełnie znikła. Wszystkim cierpiącym na wyrzuty mogę tedy zalecić doskonały sposób leczenia homeopatycznej kliniki w Kolonji.

Z poważaniem wdzięczy

W. Dera, w Berlinie.

Za przesłaniem 50 fen. w znaczkach pocztowych otrzymuje się franko dziełko „zaw. Opis wyrzutów wraz z pouczeniem dla wszystkich wogóle chorych, i obszerny zbiór poświadczeń wyleczonych.

Homeopatyczna klinika dla wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych chorób, w Kolonji (Köln). Kierownictwo lekarskie. Sumienne leczenie zamiejscowych pacjentów listownie. Wysełka lekarstw wprost z apteki.

Adres: **Homöopath. Klinik, Köln a. Rh.**



Pierze i kwap

czysty, dobry towar we wszelkich gatunkach i cenach — **Gotowa pościel**: pierzynę, spodek i dwie poduszki od 12 mr. począwszy, wsypy, powłoki, wszelkie materace, wyściełane łóżka oraz łóżeczka dziecięce poleca jak najtaniej

A. KOTTLOW

Berlin S., Dresdenerstr. 78.

Księgarnia firma Tiesler

Księgarnia Katolicka

BERLIN N. SOPHIENSTR. 34

polecam **książki do nabożeństwa**, polskie i niemieckie, obrazy, figury, krzyże, różańce, kropielniczki, gromnice, kalendarze, powinszowania polskie, błogosławieństwa i wszelkie materjały piśmienne i szkolne. Przyjmuję oprawę obrazów i książek.

Usługa rzetelna.

Polecam **prawdziwą polską kiełbasę**, szynki i wszelkie mięsiwa po jak najtańszych cenach. Zamawiać można kartą pocztową.

Rodaków proszę o łaskawe poparcie. Z szacunkiem.

Wojciech Franckowski

Borsigstr. 30

Restauracja pod 3 krukami

C. Tomaszewski

65, Holzmarkt-Strasse 65.

dawniej liczba 19.

Szan. Rodakom polecam wyborne potrawy i napoje po cenach umiarkowanych

Bilard.

Herbarz polski i wielki wybór gazet polskich krajowych i zagranicznych.

Pokój do posiedzeń. — Telefon: VII. 2841.

Szan. Rodakom donoszę niniejszem uprzejmie, że mój

wielki

magazyn obuwia

męskiego, damskiego i dla dzieci

przeniosłem z Charlottenburga na **Köpnickerstr. 42.**

Na porę zimową polecam ciepłe obuwie w rozmaitych gatunkach po cenach bardzo przystępnych.

Obuwie męskie miałkie od 3.— mr., wysokie od 5.50 mr.

„ damskie „ „ 2.50 „ „ „ 5.— „

„ dla dzieci od 1 mr. począwszy.

Moja długoletnia praktyka w kraju jako też zagranicą daje rękojmię za nienaganne wykonanie i dobre leżenie.

Proszę Szan. Rodaków o życzliwe poparcie i nadal, pozostaję

Z Szacunkiem **Jan Nep. Głowacki.**

Na Skarbonę Polskie daję 5 proc. nt.

Restauracja C. Korzorowskiego

Langestr. 65 pomiędzy Koppen- i Fruchtstr.

Sale do posiedzeń i zabaw familijnych. Co sobotę i niedzielę **zabawa z tańcami.**

Königssäle

NO., Neue Königstr. 26 (2 minuty od dworca Alexanderplatz

2 wchód i wjazd z Wadzeckstr., polecają do WESOŁEJ i UROCZYSTOŚCI swe z wszelkim komfortem i dogodnościami nowo zbudowane

3 sale na 300—400 osób.

Na parterze restauracja familijna z ogrodem 5 pokoi do posiedzeń. — Bilard

Składy otwarte codz. do g. 9 w., w sobotę do 10 g.

S. OSTROWSKI

Magazyn mebli i skład towarów na odpłatę

I skład: **Rosenthalerstr. 60,** narożnik Steinstr.

II „ **Nannynstr. 60,** „ Adalbertstr.

poleca

Meble, zwierciadła i sprzęty wyściełane własnego wyrobu, jedynie najpierwszej dobroci.

Ubrania dla panów i chłopców

gotowe i na miarę, jako też konfekcję damską, materje na suknie, towary łokciowe wszelkiego gatunku

na raty, jako też za gotówkę po najniższych cenach i pod warunkami jak najkorzystniejszemi.

USŁUGA RZETELNA.

Uważać się zwraca na liczbę domu 60 — Wszystko na raty! — Wszystko na raty! — Wózki dla dzieci.

niedzielę otwarto do godz. 2 z poł.

NA RATY

— od 3 marek miesięcznej spłaty począwszy — dostawia encyklopedje (słowniki konwersacyjne)

BROCKHAUSA I MEYERA

Edm. Tarnowski

Berlin Oranienburgerstr. 50 III.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny **J. Załachowski** w Berlinie.

Nakładem i drukiem **J. Załachowskiego** w Berlinie.